



DZIENNIK ŻOŁNIERZA

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nr.17

17 lipca 1940.

Miejsce postoju.

O JEDNOŚĆ W NARODZIE I WOJSKU

Bezwzględna jedność narodu jest dziś nakazem chwili. Naród polski, tam w kraju i tu poza kordonami, jest obecnie załogą oblezionej twierdzy. Walczymy o wszystko: o byt państwa, o przyszłość kilkudziesięciu milionów Polaków, o nasz własny los, o los naszych rodzin.

W tych warunkach nie ma miejsca na różnicę poglądów czy skierowanie się interesów. Jedną naszą łączy dola, jeden mamy cel i jedna do tego celu wiedzie droga.

Wszystkie wieści z kraju świadczą że społeczeństwo polskie w obydwa okupacjach rozumie doskonale nakazy solidarności narodowej i karności politycznej. Tu poza kordonami na wolnej ziemi angielskiej w skład legalnego Rządu Rzeczypospolitej wchodzi członkowie wszystkich stronnictw i warstw społecznych.

Jedność w narodzie polskim jest więc zupełna i to stanowi najcenniejszy może kapitał jaki ustatkowaliśmy.

Naród nasz, zwarty w jedną bryłę, zgodny jest przede wszystkim w woli dalszej walki z najeźdźcami. Pomimo wszystko i wbrew wszystkiemu

Dejony pod tym względem przykład świata. Hołd tej polskiej wytrwałości, złożył wczoraj brytyjski minister spraw zagranicznych Lord Halifax. Postawa narodu naszego będzie i nadal nie ugięta.

Instrumentem narodu w walce o wolność jest Armia. W niej, jak w sercu soczewce, skupiają się wszystkie promienie wiary, nadziei i woli. Jeśli więc obowiązek solidarności narodowej jest obowiązkiem każdego Polaka to jeszcze w wyższym stopniu jest on obowiązkiem każdego żołnierza.

Z dumą i radością stwierdzić możemy, że w ogniu bitew, na rozstajnych drogach tułaczki i w codziennym kieracie rzeczywistości polskiej - jedność idei i jedność pracy w wojsku osiągnęła swoją pełnię.

Jesteśmy chwilowo armią małą, ale dość wielką by zmieścić w sercu żołnierzy przepiękną tradycję kilkudziesięciu dywizyj polskich, dywizyj które w przyszłości odtworzymy, podobnie jak odtworzymy nowe ale już słowa wojenną na obczyźnie okryte formacje. Dziś skromnie liczebnie nasze tereny muszą się stać piastunami chwały wojennej i dobrego imienia całej Armii Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielkie i zaszczytne to brzemie. Udźwigniemy je wspólnym wysiłkiem i zespoleniem wszystkich naszych prac i dążeń.

Słyszeliście koledzy onegdaj na defiladzie rytmiczny krok naszych oddziałów? Tym samym rytmem dudniła ziemia pod krokami naszych ułanów, strzelców konnych, strzelców podhalańskich czy wojsk pancernych. Ma to swoją symboliczną wymowę. Ten wspólny krok doprowadzi nas w ciągłym nieustającym marszu do Niszy, do naszych najbliższych - za Wartą, za Wisłą, za Niemnem, za Bugiem...

Wojtko
17.7.1940

KORONKOWA PRACA DYPLOMACJI ANGIELSKIEJ

Dyplomacja angielska prowadzi w tej chwili bardzo interesującą grę. Z jednej strony stara się o jaknajcislejszą współpracę ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, a z drugiej usiłuje uregulować stosunki z Japonią, których zastrzeżenie naraża poważnie szwank interesy brytyjskie na Dalekim Wschodzie.

Największa trudność w sytuacji polega jednak na tym że Stany Zjednoczone uważają za swego największego przeciwnika właśnie Japonię, a w Japonii zgrzytają zębami gdy mówi się o Stanach Zjednoczonych Ameryki. Każde przeto zacieśnienie węzłów w między Anglią a Ameryką powoduje komplikacje na linii Londyn - Tokio, a każda próba spacyfikowania w stosunku angielsko-japońskiego odbija się echem niezadowolenia w Waszyngtonie.

Świeżo mamy właśnie do zanotowania bardzo znamienny przykład. Oto Japonia uzyskała od Anglii oświadczenie że zamknie drogę przez Burmę którą płynęły dotąd dostawy broni i amunicji dla walczącej z Japończykami armii marszałka Czank-Kai-Szeka. Jest to koncesja duża ale zrozumiała. Przewłączenie się bowiem Japonii do akcji wojennej państw osi przeciwko Wielkiej Brytanii spowodowałoby nowe poważne komplikacje których Londyn pragnie uniknąć. Londyn odrzucił wprawdzie ostatnio japońskie żądania dotyczące polityki Wielkiej Brytanii w Chinach ale uczynił to raczej ze względu na brutalną formę żądań niż na ich treść. Obecnie, uratowawszy prestiż, ustępuje w rzeczy samej.

I cóż się stało? Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych wystąpił odrazu z krytyką ustepliwości brytyjskiej na konferencji prasowej w Waszyngtonie. Ameryka, która pragnęła by jaknajdłuższego zajęcia Japonii wojną z Chinami obawia się, że pozbawiona dostawy amunicji armia Czank-Kai-Szeka ulegnie likwidacji a tym samym Japonia uzyska wolne ręce także... wobec Stanów Zjednoczonych.

Prasa londyńska i angielskie koła polityczne przyjęły ten protest amerykański z kurtuazyjnym szacunkiem ale także jak gdyby z ironicznym uśmiechem. Jest bowiem rzeczą jasną, że Stany Zjednoczone wymagają od Anglii trochę zawiele. Można żądać od innego państwa pełnego uzgodnienia polityki zagranicznej z własną polityką, ale tylko wtedy, gdy prowadzi się wspólną akcję łączącą obydwaj kraje na śmierć i życie. Tymczasem tak jak sprawy stoją Stany Zjednoczone udzielają wprawdzie Wielkiej Brytanii pomocy przez dostawę samolotów i armat, ale nie wyszły jeszcze poza ramy życzliwej neutralności. Gdyby więc Wielka Brytania spełniła żądania Waszyngtonu i zerwała czy choćby tylko zapogniła stosunki z Japończykami to spowodowała by sobie na kark nowego wroga nie otrzymując za to jakiegóż realnej równowartości.

Zachodzi więc pewne prawdopodobieństwo iż obecna gra dyplomatyczna Anglii jest robotą koronkową dla ostatecznego wyjaśnienia sytuacji. Jeśli Stanom Zjednoczonym zależy istotnie na tym aby na Dalekim Wschodzie izolować Japonię i uratować swoje interesy w Azji - to muszą one zdecydować się na czynny udział w rozgrywającym się obecnie konflikcie wojennym Anglii z państwami osi. Wtedy połączone floty i połączone lotnictwa Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych dadzą radę połączonym flotom i lotnictwu Niemiec, Włoch i Japonii. Jeśli natomiast Ameryka trwa nadal w neutralności to musi uznać że Anglii opłaca się zapłacić wysoką nawet premję asekuracyjną na Dalekim Wschodzie choćby to było niewygodne politykom i finansistom Stanów Zjednoczonych.

Zyjemy w wyjątkowym i doprawdy okropnym okresie. Wala się w wszystkie niemal stare prawdy, a wokoło nas wyrasta istna dżungla. Zdaje się jednak, że mimo wszystk o nie znicznają się wypróbowane metody dyplomatyczne oparte na znajomości zwyczajów i obyczajów, a także biegu myśli naszych bliźnich. To też kto wie, czy koronkowa praca dyplomacji angielskiej nie przyspieszy procesu pozytywnego ustosunkowania się Ameryki do udziału w wojnie po stronie Wielkiej Brytanii. Wtedy wydarzył by się pozorny paradoks, że najkrótsza droga do porozumienia między Londynem, a Waszyngtonem prowadzi przez dalekie i obu państwom anglo-saskim niechętnie Tokio.

N 18

Wydarzenia wojenne

Wydarzenia wojenne

Anglicy bombardują bezustannie wszystkie węzły kolejowe w północnej Francji wiodące ku Kanałowi La Manche. Niemiecka obrona powietrzna okazała się bezsilną.

- Angielski minister lotnictwa A. Sinclair oświadczył wczoraj, że Niemcy stracili od 1. lipca b.r. 105 samolotów. Straty angielskie w tym samym czasie wynoszą 24 samoloty spośród biorących udział w obronie wybrzeża.

Pozatem p. Sinclair dodał, że wcześniej czy później nastąpi niemiecki atak generalny na Anglię w skali przekraczającej w powietrzu wszystkie dotychczasowe naloty. Taki atak prowadzony być może równocześnie także na lądzie i morzu ale atak ten nie będzie miał szans powodzenia.

- Brytyjskie ministerstwo lotnictwa wydało wczoraj komunikat w którym zawiadomiło, iż R.A.F. zniszczyła podwójny most na kanale Dortmund-Ems / Westfalja/, stanowiący jedną z największych arterji komunikacyjnych na zachodzie Niemiec.

- Gazety szwajcarskie podają wiadomość z Niemiec, że sztab główny niemiecki kazał wybudować wielką ilość ślizgowców sporządzonych z przejrzyściego materiału. Duża ilość tych ślizgowców ma się znajdować we fjordach Norwegji.

Ponowna kandydatura Roosevelta

Komitet wykonawczy stronnictwa demokratycznego Stanów Zjednoczonych na posiedzeniu odbytem wczoraj desygnował Roosevelta jako swego kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ubieganie się po raz trzeci o fotel prezydenta przez jedną i tę samą osobistość stanowi nowość w dziejach politycznych Stanów Zjednoczonych.

- Stronnictwo demokratyczne w Stanach Zjednoczonych ogłosiło 4 punkty swego programu, z których wynika, że demokraci przeciwni są udziałowi Stanów w wojnie obecnej. Należy jednak zaznaczyć, że manifest ten ma charakter przedwyborczy.

- Zjazd organizacji polskich w Chicago uchwalił popierania kandydatury Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Rząd Pétaina mówi o Francji jako o kolonji Niemiec.

Minister spraw zagranicznych rządu Pétaina Baudouin złożył wczoraj sensacyjną deklarację. Oświadczył on mianowicie, że nowy system rządzenia wprowadzony w Francji nie został spowodowany klęską poniesioną przez Francję w czerwcu b.r. lecz warunkami jakie się wytworzyły na przestrzeni ostatnich lat 20.

Powiedział on: " Świat istniejący przed 10 maja b.r. został ostatecznie pogrzebany. Nowe stosunki będą odtąd łączyły japał i pracę."

Przechodząc do spraw gospodarczych p. Baudouin podkreślił, że Francja zamierza dokonywać wymiany towarów z Niemcami i Włochami co również czynić będzie z Wielką Brytanią ale od chwili " gdy ta ostatnia wykaże sprawiedliwe zrozumienie potrzeb Francji jako też innych narodów".

To oświadczenie ministra Baudouina komentowane jest przez neutralnych obserwatorów politycznych jako dowód zupełnego podporządkowania się rządu Pétaina wymaganiom Berlina i jako zapowiedź dostosowania całokształtu polityki francuskiej do życzeń państw Osi.

Ci sami obserwatorzy z racją też uwagę na ogłoszony przez urzędową agencję Havasa artykuł ministra Marcellego Deata.

W artykule tym czytamy:

" Francja stanie się raz jeszcze krajem bardziej rolniczym niż przemysłowym. Gotowa jest stać się częścią bloku kontynentalnego jak również pracować z trzecią Rzeszą i Włochami nad zbudowaniem ram wielkiego porozumienia ekonomicznego dotyczącego wywozu i przywozu."

" Nie mogło by leżeć w interesie Rzeszy uprawianie wobec Francji polityki kolonialnej wedle starych wzorów polegających na rabunku i nabywaniu wytworów krajowych po niskich cenach. Rozumna polityka kolonialna przyjmuje za fakt, że kolonja ma mieć wzrastającą się kupna i że może ona stać się zarówno stroną sprzedającą jak i nabywającą."

To traktowanie Francji jako kolnji Rzeszy niemieckiej przez członka

rzędu Petaina charakteryzuje zarówno ten rząd, jak i obecne położenie Francji.

Wiadomości ze świata.

- Z Moskwy donoszą, że mianowany niedawno ambasador W. Brytanji Sir Stafford Cripps został onegdaj przyjęty przez Stalina, z którym odbył trzygodzinną rozmowę na temat stosunków angielsko-sowieckich. Znamienne jest, że wedle głosów prasy angielskiej, rozmowa wychodziła także poza bezpośrednie ramy tych stosunków.

- Rząd włoski ogłosił, iż Francja zobowiązała się zwrócić Włochom stłki handlowe, ~~xxxxx~~ zasekwestrowane w ciągu działań wojennych.

Drobnośki z codziennego życia żołnierza.

Nowe mundury. Część żołnierzy naszego obozu otrzymała już nowe mundury i płaszcze typu angielskiego, reszta otrzyma nowe umundurowanie w dniach najbliższych. Mundury angielskie podobają się naogół, zwłaszcza młodszym żołnierzom o wysportowanej sylwetce. Sceptycy natomiast zwracają uwagę, że jak na posiadane przez żołnierzy polskich na obczyźnie zasoby, mundur zawiera za obszernie kieszenie. Ale kto tam sceptykom dogodzi. Nie są przecież zadowoleni nawet z pogody.

Monety angielskie. W związku z różnemi nieporozumieniami, wynikającymi ze zawiłego brytyjskiego systemu monetarnego, podajemy do użytku kolegów kilka informacji.

Największą brytyjską jednostką monetarną jest gwinea, równa 21 szylingom. Jest to moneta złota i w praktyce niema jej w obiegu, ale kupcy używają jej często do obliczenia ceny towarów. Zasadniczą jednostką jest funt szterling, równy 20 szylingom. Istnieją banknoty funtowe i półfuntowe oraz naturalne większe, ale... dla nas niedostępne.

Pięć szylingów nazywało się dawniej koroną, ale takiej monety obecnie niema, istnieje natomiast pół korony, ~~moneta miedziana~~, tj. srebrna moneta 2½ szylingowa. Najczęściej spotyka się żołnierz z monetami 3 szylingowymi, czyli florenami i monetami jednoszylingowymi. Potem następują monety zdawkowe czyli pensy. 12 pensów składa się na jednego szylinga. Istnieją monety 6-pensowe / małe srebrne /, 3-pensowe / jeszcze mniejsze srebrne /, a wreszcie 1-pensowe, ½-pensowe i mało używane ¼-pensowe / miedziane /.